

Spór o Bulwar Inflancki

Park czy budynek



Wizualizacja budynku na Bulwarze Inflanckim

Mieszkańcy okolic ul. Skawińskiej, protestujący przeciwko zabudowie Bulwaru Inflanckiego, zwrócili się o poparcie do radnych. – Chcemy, aby pomogli nam zablokować inwestycje na tym terenie – mówi Ewa Rypeś-Nowak, jedna z protestujących.

Na Bulwarze Inflanckim, w rejonie ul. Skawińskiej gmina ma działkę o powierzchni ok. 1 ha. – *Stoi tam jeden barak, którego chcielibyśmy się pozbyć. Na razie wystąpiliśmy o wydanie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, aby zorientować się - co mogłoby na tym terenie powstać. Nie przesadzamy więc jeszcze charakteru zabudowy. Inwestor zostanie wybrany w przetargu po wydaniu „wuzetki”* – mówił wiceprezydent Kazimierz Bujakowski na posiedzeniu Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta.

Ewa Rypeś-Nowak poinformowała, że pod protestem podpisało się ponad 1 tys. osób, nie tylko mieszkających przy ul. Skawińskiej, ale także z in-

nych części miasta. – *Nie sprzeciwiamy się wyburzeniu baraku, on rzeczywiście szpeci tamten teren. Jesteśmy jednak przeciwko zabudowywaniu bulwarów. Tam rosną stare drzewa, latem ludzie przychodzą tu poleżeć na trawie. W centrum miasta i tak jest za mało terenów zielonych, dlaczego je jeszcze uszczuplać?* – pytała.

Jerzy Muzyk, dyrektor Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta, poinformował, że w grudniu ubiegłego roku gmina złożyła dwa wnioski o „wuzetkę”. Jeden na budynek mieszkalno-usługowy, liczący od 3 do 5 kondygnacji z 50 mieszkaniami, drugi na budynek od 3 do 4 kondygnacji z 45 mieszkaniami. Na razie poproszono o opinię wojewódzkiego konserwatora zabytków, Zarząd Dróg i Komunikacji oraz inne instytucje.

Mieszkańcy uważają, że radni powinni zrobić wszystko, aby nie dopuścić do zabudowania bulwarów. – *To jest niezgodne z polityką miasta, która przyjęta została w studium zagospodarowania* – uważa Ewa Rypeś-Nowak.

Część mieszkańców nie ma nic przeciwko zabudowie na pierzei ul. Skawińskiej, inni jednak się temu sprzeciwiają. Wszyscy protestują na natomiast przeciwko temu, aby stawiać budynki w miejscu, gdzie ich nigdy nie

było. „Niedopuszczalna jest sprzedaż najwartościowszych historycznie terenów będących własnością miasta. (...) Bywały w dziejach miasta, nawet tych współczesnych, lata chude, ale nigdy jeszcze nie próbowano bieżących problemów rozwiązywać posługując się wyłącznie racjami ekonomicznymi. Do dziś mamy zielone bulwary nad Wisłą pod Wawelem, przy Skalce, przy Skawińskiej i Wietora, pustę i trawiaste tereny na wzgórzu wawelskim, niezagospodarowane Błonia. Wkroczenie firm deweloperskich w historyczne centrum nieodwracalnie zniszczy Kraków” – piszą mieszkańcy do radnych.

Postulują, aby najpierw przeprowadzić w tym miejscu prace archeologiczne. „Teren Bulwaru Inflanckiego to jeszcze archeologiczna zagadka, nie wiadomo dokładnie - w którym miejscu są mury dworu Strzemieńczyków, kościoła św. Jakuba, gdzie zlokalizowany był cmentarz przykościelny i późniejszy parafialny, jaki jest przebieg murów miejskich Kazimierza” – czytamy w piśmie mieszkańców.

Radni z Komisji Planowania postanowili, że nie zajmą stanowiska w tej sprawie, dopóki nie obejrzą terenu; umówili się więc na wizję lokalną. (AM)